

Aleksandra Nowak

ARGENTYŃSKIE ROZLICZANIE SIĘ Z PRZESZŁOŚCIĄ. MIĘDZY PRAWDĄ, POJEDNANIEM A DĄŻENIEM DO OSĄDZENIA WINNYCH

DYKTATURA JUNTY WOJSKOWEJ zadała społeczeństwu argentyńskiemu wiele ran, które do dzisiaj pozostają bolesne. Tysiące osób śledzono, porywano, torturowano, zabijano, a zatrzymanym kobietom w ciąży odbierano dzieci i przekazywano do adopcji¹. Po przegranej wojnie o Falklandy-Malwiny i upadku krwawego reżimu, rodziny ofiar rozpoczęły długą drogę ujawniania prawdy o zbrodniach popełnionych przez wojskowych, a politycy stanęli przed trudnym zadaniem (czy wyzwaniem), jakim było pojednanie społeczeństwa.

Argentyńska tranzycja przebiegała w kontekście kryzysu ekonomicznego, politycznego, także społecznego oraz trudnej sytuacji międzynarodowej. Autorzy publikacji *Argentina, 15 años después*, H. Gaggero, A. Iriarte oraz H. Roiberg wskazują, że na przełomie lat 70. i 80. nowe, demokratyczne władze stanęły przez kilkanaście lat przed wieloma ważnymi wyzwaniami. Wymieniają m.in. niestabilność polityczną, konieczność podporządkowania sił zbrojnych władzom cywilnym i określenie ich nowej roli w społeczeństwie, przełamanie ostracyzmu międzynarodowego oraz przezwyciężenie kryzysu gospodarczego². Na przestrzeni tych lat można zauważyć, że będący u władzy radykałowie, w latach 80. skupili się na kwestiach polityczno-instytucjonalnych, zaś rządzący w latach 90. prezydent Carlos Menem – na sprawach ekonomicznych.

Jeszcze przed ostatecznym upadkiem junty wojskowej władze zezwoliły na funkcjonowanie partii politycznych. Te z kolei utworzyły tzw. Multipartidarię (złożoną

¹ Tę kwestię porusza film pod tytułem „La historia oficial”, który w 1984 r. zdobył Oscara za najlepszy film obcojęzyczny.

² H. Gaggero, A. Iriarte, H. Roiberg, *Argentina, 15 años después. De la transición a la democracia al menemismo (1982–1997)*, Buenos Aires 1997, s. 11.

z Partii Sprawiedliwości (Partido Justicialista, PJ), Obywatelskiej Unii Radykalnej (Unión Civico-Radical, UCR), Ruchu Integracji i Rozwoju (Movimiento de Integración y Desarrollo, MID), Partii Chrześcijańskiej Demokracji (Partido Demócrata Cristiano, PDC) oraz Partido Intransigente, która 17 grudnia 1982 r., po masowej demonstracji wystosowała do władz ważny dokument. Część zawartych w nim postulatów znalazło się w programie R. Alfonsina, m.in. rozróżnienie stopni odpowiedzialności za popełniane zbrodnie, chęć jak najszybszego zamknięcia tematu związanego z łamaniem praw człowieka, konieczność „samooczyszczenia się” sił zbrojnych³. Junta wystosowała podobny manifest, ale spotkał się on ze zdecydowanym sprzeciwem. W obliczu totalnej klęski w sferze wojskowej, utraty inicjatywy politycznej na rzecz zjednoczonych wówczas związków zawodowych, polityków oraz organizacji broniących praw człowieka domagających się natychmiastowych wyborów, zakończenia stanu wojennego oraz rozliczenia się z przeszłością, gen. Bignone zapowiedział przyspieszone wybory na koniec 1983 r.

Warto zaznaczyć, że spory w łonie samych sił zbrojnych uwidoczniły się jeszcze pod koniec 1982 r. i systematycznie się nawarstwiały (mając swoje apogeum w latach 1987–1988). Podczas, gdy 19 lutego 1983 r. siły lotnicze zadeklarowały wszczęcie postępowania przeciwko Martinezowi de Hoz, a były dyrektor Policji Federalnej ujawniał szczegóły systemu represji i siedziby centrów zatrzymań, niektórzy emerytowani wojskowi, m.in. gen. Camps, widząc zaistniałą sytuację, wzywali do jej „siłowego zmodyfikowania” i powrócenia do *status quo*⁴.

W przededniu oddania władzy, junta wydała jeszcze kilka dokumentów: w kwietniu 1983 r. – *Documento final sobres la guerra contra la subversión y el terrorismo* oraz *Acta Institucional*. Pierwszy z nich był swoistą autokrytyką, szukającą usprawiedliwienia społecznego dla tzw. „brudnej wojny” (*guerra sucia*). Wojskowi wzięli w nim część odpowiedzialności za nią, ale podkreślali, że siły zbrojne przejęły władzę „na wniosek” władz cywilnych (czyli rządzącą wówczas Izabelę Peron), przy sporym poparciu społeczeństwa. Jednocześnie dokument negował istnienie tajnych ośrodków, w których przetrzymywano i torturowano osoby podejrzane o działalność wywrotową (tzw. *subversión*). Drugi zaś stwierdzał, że operacje przeprowadzane przez siły zbrojne należy postrzegać jako „akty służby wojskowej” i tym samym nie mogą być karalne. We wrześniu tego samego roku,

³ P. Canelo, *La descomposición del poder militar en la Argentina. Las Fuerzas Armadas durante las presidencias de Galtieri, Bignone y Alfonsín*, [w:] *Los años de Alfonsín. ¿El poder de la democracia o la democracia del poder?*, red. A. Pucciarelli, Buenos Aires 2006, s. 81–82.

⁴ *Ibidem*, s. 83.

junta wojskowa podjęła jeszcze jedną próbę zagwarantowania sobie bezkarności. W dekreście nr 22924 o tzw. „autoamnestii” zapisano, że przestępstwa popełnione przez siły zbrojne między 25 maja 1973 r. a 17 czerwcem 1982 r. nie będą podlegały karze⁵. Udało się jej również uchwalić dekret nr 2726/83 mający na celu zniszczenie wszystkich wojskowych dokumentów potwierdzających stosowanie represji oraz tortur wobec obywateli⁶. Jak wskazuje P. Canelo, *Documento final* podzielił Argentyńczyków – jedni zdecydowanie go odrzucili, drudzy natomiast chcieli w nim widzieć element samokrytyki. Z kolei autoamnestia spotkała się ze masowym sprzeciwem i społecznym odrzuceniem⁷.

Kwestia autoamnestii oraz stosunek polityków z różnych ugrupowań do niej, jak pokazały późniejsze lata, okazały się decydujące dla pierwszych, pod długiej przerwie, wyborów prezydenckich.

1. PREZYDENTURA RAULA ALFONSINA⁸

SPECJALIŚCI DZIELĄ OKRES prezydentury R. Alfonsina na trzy zasadnicze etapy, w których dominowały poszczególne kwestie:

- a) w latach 1983–1985 położono nacisk na kwestie polityczno-instytucjonalne. Okres ten charakteryzował się m.in. dużą mobilizacją społeczną, a zakończył kryzysem ekonomicznym;
- b) drugi etap – lata 1985–1987 to próba przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego i wprowadzenie w życie tzw. Planu Austral, a także zmiany w stosunkach zagranicznych. Kończy się on buntem wojskowych oraz zwycięstwem peronistów w wyborach uzupełniających do parlamentu w kwietniu 1987 r.;
- c) ostatnie dwa lata prezydentury R. Alfonsina, 1987–1989 r., to przede wszystkim spadek poparcia dla niego, utrata inicjatywy politycznej przez rząd oraz pogłębienie kryzysu ekonomicznego⁹.

W każdym z wymienionych etapów, a także podczas kampanii wyborczej 1983 r. kwestia praw człowieka, prawdy, pojednania oraz problem podporządkowania sił

⁵ Wszystkie dokumenty znajdują się na stronie internetowej, www.desaparecidos.org

⁶ *30 años con memoria*, Comisión Provincial por la Memoria, www.comisionparlametaria.org, s. 8.

⁷ P. Canelo, op.cit., s. 86.

⁸ Więcej o całej prezydenturze R. Alfonsina w: A. Nowak, *Tranzycja w Argentynie – prezydentura Raula Alfonsina (1983–1989) jako przykład demokracji delegatywnej*, „Przegląd Politologiczny” 2006, nr 4, s. 101–118.

⁹ H. Gaggero, A. Iriarte, H. Roiberg, op.cit., s. 35.

zbrojnych strukturom cywilnym, zmniejszenia ich roli oraz wpływu na system polityczny, jeśli nie dominowały, to na pewno były szalenie istotne.

Co zatem zadecydowało o zwycięstwie R. Alfonsina? Badacze wskazują, że z jednej strony własne zasługi oraz „atrakcyjny społecznie” program polityczny, z drugiej strony, błędy kontrkandydatów. Zdecydowanie przeciwstawił się wszelkim formom autorytaryzmu. Zapewniał, że osądzi wojskowych winnych zbrodni ludobójstwa, proponując trzy stopnie odpowiedzialności. Sądził bowiem, że na to kompromisowe rozwiązanie zgodzi się zarówno sama armia i jednocześnie zaspokoii ono oczekiwania społeczeństwa argentyńskiego. Istotnym był również fakt ujawnienia przez niego paktu wojskowo-związkowego w kwietniu 1983 r. Zgodnie z nim, peroniści (którzy byli pewni swojej wygranej w wyborach prezydenckich) obiecywali wojskowym „zapomnienie” win i niewszczynanie śledztw w sprawie 30 000 zaginionych osób oraz zachowanie dotychczasowych dowódców na ich stanowiskach. Ujawnienie tego faktu posłużyło R. Alfonsinowi zarówno po to, by zdystansować się wobec wewnętrznych partyjnych kontrkandydatów, jak i autorytarnego reżimu. Ważnym elementem jego kampanii wyborczej były także prawa człowieka, a przede wszystkim przypadki ich łamania oraz kwestia konsolidacji reżimu i włączenie w jego tworzenie zarówno przedsiębiorców, związkowców, wojskowych jak i Kościół¹⁰.

Wygrana R. Alfonsina obudziła w argentyńskim społeczeństwie wiarę w odbudowanie demokracji oraz nadzieję na normalizację sytuacji w państwie. W dniu zaprzysiężenia zapowiedział, że „przekaze w ręce Sprawiedliwości ważne zadanie uniknięcia bezkarności”¹¹. Raul Alfonsín miał wówczas ogromne poparcie wśród Argentyńczyków i być może dlatego uparcie wierzył, że wystarczy demokratyczny ustrój, by wydzwignąć Argentynę z kryzysu ekonomicznego oraz uzdrowić sytuację społeczną, jednocześnie stojąc przed ogromnie trudnym wyzwaniem, jakim było rozwiązanie kwestii wojskowej, peronistowskiej hegemonii związkowej, potężny dług zagraniczny oraz spadek ekonomiczno-społeczny po dyktaturze wojskowej¹².

¹⁰ J.L. Romero, *Breve historia contemporánea de la Argentina*, Buenos Aires 2006, s. 249.

¹¹ Cyt. za: E. Rabossi, *Veinte años después. Acerca de la Conadep*, „UBA: encucijadas” 2005, nr 30, s. 19.

¹² *Veinte años de Gobiernos Civiles en Argentina*, GAP Argentina, www.ciudadpolitica.com, s. 3.

1.1. Powrót do demokratycznych zasad i powstanie komisji CONADEP (1983–1985)

W TYCH LATACH GŁÓWNY nacisk położono na: odbudowanie państwa prawa, usunięcie norm antydemokratycznych odziedziczonych po dyktaturze oraz wzmocnienie gwarancji przestrzegania praw człowieka. Niebawem okazało się niemożliwym stworzenie szerokiego frontu społecznego, który ułatwiłby szybsze przeprowadzenie reform. Związki zawodowe, których rolę chciał ograniczyć prezydent, patrzyły na jego działalność z dużą rezerwą. Podobna sytuacja była w siłach zbrojnych. Na apel o „samooczyszczenie się” odpowiedziały one oburzeniem. Była to pierwsza oznaka nieposłuszeństwa ze strony armii wobec demokratycznie wybranych władz. Spowodowało to konieczność rewizji stosunków na linii siły zbrojne–prezydent.

W swoim przemówieniu z 13 grudnia 1983 r., Raul Alfonsín uznał za „moralnie niedopuszczalną i politycznie nieodpowiedzialną” autoamnestię junty wojskowej 29 grudnia 1983 r. dekretemi nr 157 i 158 zarządził wszczęcie śledztw, zarówno przeciwko trzem pierwszym członkom junty¹³, jak i członkom lewicowej partyzantki miejskiej – ERP i Montoneros¹⁴. Warto dodać, że w zapisie dekretu nr 158, w art. 3 po raz pierwszy pojawiły się, wspomniane wcześniej, trzy stopnie odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na cywilach. Ustawą nr 23.040 prezydent anulował autoamnestię, zaś dekretem nr 187 z 19 grudnia 1983 r. zarządził powołanie Komisji, która miała zbadać przypadki porwań, zaginień oraz zabójstw popełnionych przez wojskowych. Jak się później okazało, Komisja i jej prace podzieliły społeczeństwo argentyńskie. Część obywateli była gotowa zapomnieć i nie rozdrapywać ran zadanych przez juntę. Jednocześnie prezydentowi zależało na utrzymaniu wysokiej pozycji wojska jako takiego, a także, jak się wydaje, zgodnie z polityką różnych stopni odpowiedzialności, na maksymalnym ograniczeniu liczby śledztw oraz postępowań sądowych, w obawie przed reakcją sił zbrojnych. Dlatego też osądzenie wojskowych przeszło w ręce Rady Najwyższej Sił Zbrojnych (Consejo Supremo de las Fuerzas Armadas, CONSUFA), która miała jedynie 6 miesięcy na rozpoczęcie śledztw (i w wielu przypadkach ociągała się). Pospiesznie zreformowano również wojskowy kodeks karny, w którym pojawiły się zapisy

¹³ Tj. Videli, Agostiemu, Masserze, Violi, Graffignowi, Lambruschiniemu, Galtieriemu, Dozo oraz Anai.

¹⁴ Na początku 1984 r. dekretem nr 280/84 zarządził postępowanie przeciwko byłemu szefowi Policji Prowincji Buenos Aires, gen. Ramonowi Camps.

o zwolnieniu z odpowiedzialności karnej, w przypadku wykonywania rozkazu wydanego przez oficera wyższego rangą. Pomimo podjętych kroków, kwestia sił zbrojnych w zmienionych warunkach pozostawała otwarta, a konflikt między instytucjami cywilnymi a wojskowymi nie dość, że nie został ograniczony, to jeszcze bardziej się pogłębiał.

Politycy stanęli przed trudnym wyzwaniem, jakim było przededefiniowanie roli sił zbrojnych oraz wypracowania nowej doktryny militarnej¹⁵. W krótkim okresie zmniejszono decyzyjność wojska i zmodyfikowano hierarchię, nastąpiła restrukturyzacja Ministerstwa Obrony, a na czas planowania operacji zbrojnych, poszczególne sztaby generalne podporządkowano szefowi Zjednoczonych Sztabów Generalnych (Jefe del Estado Mayor Conjunto, EMCO). Prezydentowi zarezerwowano najwyższy stopień wojskowy. Warto w tym miejscu dodać, że na uroczystym przekazaniu władzy i mianowaniu gen. J.H. Arguindegui szefem Sztabów Generalnych, obecni byli zarówno gen. Viola, jak i gen. Videla, wobec których już prowadzono postępowanie karne. Była to jawna manifestacja siły i bezkarności¹⁶.

Kwestie, które z czasem stały się szalenie istotne, to malejące, zarówno zarobki wojskowych (o ok. 25%), jak i nakłady na armię (z 4,2% w 1981 r. do 2,3% w 1986 r.). Po 1983 r. zmieniły się proporcje podziału tych środków. Wcześniej, większą część otrzymywały siły zbrojne. W zmienionej sytuacji politycznej pieniądze kierowano do Ministerstwa Obrony i siły zbrojne jako takie najdotkliwiej odczuły skutki zmniejszonych nakładów. Na dodatek, władze cywilne wysłały na emeryturę m.in. 35 generałów oraz 17 admirałów, którzy zbyt mocno kojarzeni byli z przeszłością¹⁷. Jak wskazuje P. Canelo, reformy te w dużej mierze ograniczyły się jedynie do prób zdyscyplinowania sił zbrojnych i nie mogły zakończyć się sukcesem, bowiem zabrakło w nich przededefiniowania roli armii w systemie politycznym, bo to z kolei wśród wojskowych powodowało uczucie niepewności co do własnego dalszego losu¹⁸.

Pierwsze, choć niewielkie i szybko stłumione oznaki konfliktu oraz niezadowolenia panującego w siłach zbrojnych dało się zauważyć już w połowie 1984 r. w prowincji Córdoba. Obydwa bunty były wyrazem rozłamów w samej armii, kryzysu horyzontalnego – między zbuntowanymi młodszymi rangą żołnierzami, a ich przełożonymi (chodziło m.in. o niewpuszczenie do koszar członków komisji

¹⁵ P. Canelo, op.cit., s. 90

¹⁶ *30 años con memoria*, Comisión Provincial por la Memoria, www.comisionparlametaria.org, s.9.

¹⁷ Fraga, *La cuestión militar 1987–1989*, Buenos Aires 1989, s. 117.

¹⁸ P. Canelo, op.cit., s. 91.

CONADEP)¹⁹. Zabrali wówczas głos gen. Videla, który nawoływał do oddania honorów armii, zwalczającej wewnętrzznego wroga, a wtórował mu gen. S. de Bustamante, chwając odwagę i honor żołnierzy, którzy stawili czoła „międzynarodowemu wrogowi ideologicznemu”. Konsekwencją tych zdarzeń było zastąpienie gen. Arguindegui generałem Ricardo Pianta, który już pod koniec sierpnia 1984 r. zaczął się przychylnie wypowiadać na temat amnestii. Pierwsze, choć szybko stłumione niezadowolenie sił zbrojnych, miało się okazać jedynie preludium do wydarzeń z lat 1986 i 1987.

Po kilku miesiącach pracy, we wrześniu 1984 r., Komisja CONADEP opublikowała wyniki swojej pracy. W raporcie zatytułowanym *Nunca mas (Nigdy Więcej)* ujawniła istnienie ok. 340 ośrodków, w których przetrzymywano oraz przesłuchiowano osoby podejrzane o działalność wywrotową (*subversión*), ok. 500 przypadków nielegalnych adopcji dzieci przez wojskowych oraz ponad 9000 ofiar represji²⁰. Wyniki prac Komisji miały stać się swoistymi aktami oskarżenia przeciwko wojskowym i ułatwić wszczynanie postępowań. Jednak próby osądzenia winnych zbrodni napotykały szereg trudności. Pomimo że wojskowi oddali władzę bezwarunkowo (tzw. *colapso*) i wydawałoby się więc, że pole ich manewru będzie zdecydowanie ograniczone, a porażka w wielu sferach aktywności uniemożliwi im negocjacje czy szantażowanie, to okazało się, że władza wykonawcza jest jednak na tyle słaba, że nie potrafi przeciwstawić się presji sił zbrojnych. Inną kwestią, jak wskazuje E. Bulygin, był fakt, że argentyński kodeks karny nie przewidywał wyroków za przestępstwa popełnione zbiorowo – przez siły bezpieczeństwa czy armię. Kolejnym problemem okazało się niezapisanie w kodeksie karnym zbrodni ludobójstwa. Stąd sądy mogły wymierzać sprawiedliwość tylko za konkretne przypadki – porwania, tortury, czy morderstwa. Często też sama CONSUFA podważała wiarygodność zeznań ofiar junty, m.in. gen. S. de Bustamante twierdził, że nie można skazywać jedynie na podstawie zeznań osób, które były torturowane, lub rodzin zaginionych²¹.

¹⁹ Ibidem, s. 94.

²⁰ E. Rabossi, op.cit., s. 21.

²¹ E. Bulygin, *Procesos penales por violación de Derechos Humanos*, <http://islandia.law.yale.edu/sela/sbulygin.pdf>, s. VI-6.

1.2. Od procesów wojskowych do buntu w koszarach (1985–1987)

W KOLEJNYCH LATACH SWOJEJ prezydentury, R. Alfonsín kontynuował restrykcyjną politykę wobec sił zbrojnych. Z jednej strony zależało mu na zdyscyplinowaniu „niewinnych” (*inocentes*) i pokazowych procesach „winnych” (*culpables*)²². Pomimo że sprawa osądzenia winnych wydawała się łatwa, z biegiem czasu sytuacja coraz bardziej się komplikowała, a siły zbrojne coraz bardziej uciekały w stronę „niewspółpracowania” i autonomizacji swych poczynań. Proces przed Sądem Najwyższym zakończył się dożywotnim więzieniem dla gen. Videli oraz Massery, 4 latami dla Agostiego, 16 dla gen. Violi oraz 8 dla gen. Lambruschini. Generałowi Videli udowodniono 66 zabójstw, 306 porwań, 97 przypadków stosowania tortur oraz 26 rabunków, gen. Masserze zaś odpowiednio 3, 69, 12 i 7, Agostiego skazano za 8 przypadków znęcania się oraz 3 kradzieże, gen. Viola za 86 porwań, 11 przypadków stosowania tortur oraz 3 kradzieże, a Lambruschiniego za 35 porwań oraz 10 przypadków znęcania. Pozostałych członków junt uniewinniono²³.

Organizacje broniące praw człowieka (m.in. Matki z Placu Majowego, Babcie z Placu Majowego) były tymi wyrokami zbulwersowane, a kary uznały za nieadekwatne wobec popełnionych czynów. Nie zmienia to faktu i należy to podkreślić, że procesy te były pierwszymi w historii Ameryki Łacińskiej cywilnymi postępowaniami przeciwko byłym dyktatorom. Z jednej strony, stały się swoistymi kamieniami węgielnymi dla demokracji, oznaką upadku peronizmu, z drugiej strony, przyczyniły się do wzrostu niezadowolenia wśród wojskowych.

Trwające nieprzerwanie od 1985 roku postępowania sądowe powodowały duże niezadowolenie wśród wojskowych niższych szczebli, którzy nie czuli się odpowiedzialni za zbrodnie, a samych siebie uważali za jedynie wykonujących rozkazy generałów. Znamienną dla tego okresu, była sprawa Alfredo Astiza, porucznika marynarki w ESMA, skazanego za uprowadzenie i zastrzelenie nieletniej Dagmar Hagelin. Zakończyła się ona sławetnym już zdaniem gen. Borrassa, że „państwo nie może dalej żyć z otwartą raną i należy wreszcie postawić kropkę”²⁴. Tym samym

²² D. Pion-Berlin, *Entre la confrontación y la adaptación: los militares y la política gubernamental en la Argentina democrática*, [w:] E. López, D. Pion-Berlin, *Democracia y cuestión militar*, Buenos Aires 1996, s. 65–68.

²³ S.M. Ageitos, *La historia de impunidad Argentina (1976–89): desde las actas del Proceso a los indultos de Menem*, Ko'aga Roñeteta 1997, s. 27–28.

²⁴ H. Verbitsky, *Civiles y militares*, Buenos Aires 2003, s. 174–182.

dano podwaliny pod kolejne dwa, wkrótce potem, wydane prawa prezydenta R. Alfonsina ²⁵.

Zauważyć można było przedziwną sytuację, czy nawet porozumienie – władze cywilne maksymalnie ograniczały liczbę postępowań sądowych (rezygnując tym samym z postulatów wyborczych rozliczenia się z przeszłością oraz skazania winnych na rzecz „pragmatyzmu politycznego”), a w zamian za to władze wojskowe miały trzymać w ryzach humory podwładnych²⁶. Preludium dla tzw. „prawa kropki” (*punto final*) były Instrukcje z 24 kwietnia 1986 r., które zwalniały z winy tych, którzy zatrzymując oraz torturując działali zgodnie z rozkazami przełożonych. Wprawdzie spotkały się ze ogromnym sprzeciwem społecznym (marsze i manifestacje trwały nieprzerwanie od lipca)²⁷, to zarówno władze cywilne, jak i wojskowe broniły ich mówiąc m.in., że nie można pozostawać zbyt długo w stanie oskarżenia. Nadal także nierozwiązana była kwestia roli sił zbrojnych w systemie politycznym, nowa doktryna obronna niesprecyzowana, a każda z sił starała się narzucić swoją wizję reguł obowiązujących w przyszłości. Wojskowi poparli „prawo kropki”, z kolei organizacje praw człowieka, a nawet część polityków UCR uznało je za „etyczną kapitulację władzy wykonawczej”²⁸. Pomimo to, 22 grudnia 1986 r. weszło ono w życie. Zapisano w nim m.in. 60-dniowy okres, w którym można było wytaczać nowe procesy²⁹ oraz zaznaczono, że prawo kropki nie obejmuje spraw odnoszących się do „kradzieży dzieci” oraz zwykłych rabunków mienia. Było to bardzo sprytnie posunięcie, bowiem zbliżały się wakacje oraz urlopy, a to oznaczało, że liczba nowych śledztw zostanie maksymalnie zmniejszona. Tak jawna próba zalegalizowania bezkarności spotkała się dokładnie z odwrotnym skutkiem. Sądy nie tylko zawiesiły urlopy oraz przerwę w ich funkcjonowaniu, ale też radykalnie przyspie-

²⁵ Więcej o Dagmar Hagellin, jej uprowadzeniu i śmierci m.in. na: <http://www.yendor.com/vanished/junta/acosta.html>; <http://www.desaparecidos.org/arg/tort/acosta/eng.html>; <http://news.bbc.co.uk/1/hi/world/americas/1420618.stm>; <http://www.hrw.org/english/docs/2001/07/27/argent503.htm>.

²⁶ P. Canelo, op.cit., s. 101.

²⁷ Adolfo Perez Esquivel nazwał Instrukcje „bezkarnością, kapitulacją oraz ukrytą amnestią”.

²⁸ 24 marca 1987 r., w kolejną rocznicę upamiętniającą zamach wojskowy, odbył się marsz protestu, w którym wzięło udział ok. 15 tysięcy osób.

²⁹ Ze względu na ogromny opór społeczny wydłużono okres wytaczania nowych spraw z 30 do 60 dni.

szyły dochodzenia i wydawanie aktów oskarżeń. W sumie rozpoczęto ok. 400 nowych spraw³⁰.

W ciągu dwóch miesięcy obowiązywania ustawy i „zrywu” w sądownictwie, zdecydowanie rozszerzyła się liczba „winnych” wojskowych. Nie spodobało się to oczywiście siłom zbrojnym, stojącym w obliczu nowych procesów. Generał Ríos Ereñú ostrzegał nawet przed radykalizacją nastrojów wśród wojskowych niższego szczebla. Społeczeństwo zaś żądało „prawdy, osądzenia oraz wymierzenia kary”³¹. Jeszcze w lutym pułkownik Aldo Rico wystosował krytyczny dokument, w którym opisywał sytuację sił zbrojnych, strategię przyjętą przez generację, a dotyczącą procesów. Z czasem stał się on manifestem zbuntowanej grupy wojskowych. Zasadniczym ich celem było uzyskanie zapewnienia amnestii dla wszystkich wojskowych biorących udział w wojnie przeciwko wywrotowcom oraz osłabienie pozycji niektórych generałów (m.in. Ríos Ereñú)³².

Na Wielkanoc 1987 r. zbuntowani wojskowi (tzw. *carapintadas*) pod dowództwem Aldo Rico zdecydowali się porzucić ugodową politykę i przejąć inicjatywę, wywołując tym samym poważny kryzys polityczny. Zajęli koszary Campo de Mayo i zażądali zakończenia śledztw oraz rewizji tych zakończonych. Jak wskazują badacze, w odróżnieniu od innych podobnych powstań, to nie podważało porządku instytucjonalnego jako takiego, a sami wojskowi nie mieli poparcia żadnego z sektorów społeczeństwa. Chodziło przede wszystkim o zakwestionowanie działalności wysokich rangą wojskowych przez żołnierzy z niższych szczebli³³. Społeczeństwo argentyńskie odpowiedziało spontanicznym poparciem dla demokracji i odebrało zaistniałą sytuację jako próbę zamachu stanu. Pojawiła się także grupa, tak w rządzie, jak i poza nim, twierdząca, że amnestia to jedyne możliwe rozwiązanie kwestii wojskowej.

Z jednej strony żaden z generałów nie poparł *carapintadas*, ale też nie zrobił nic, by położyć kres powstaniu. Sam Ríos Ereñú zaproponował wypracowanie nowego konsensusu w postaci ustawy, która brałaby pod uwagę trzy stopnie odpowiedzialności. Zbuntowany Aldo Rico zażądał spełnienia czterech postulatów: nieosądzania zbuntowanych żołnierzy, odsunięcia od władzy generała Ríos Ereñú oraz bliższych mu współpracowników, zapewnienia uchwalenia ustawy uniewinniającej

³⁰ A.R. Pucciarelli, *La República no tiene Ejército. El poder gubernamental y la movilización popular durante el levantamiento militar de Semana Santa*, [w:] *Los años de Alfonsín. ¿El poder de la democracia o la democracia del poder?*, red. A. Pucciarelli, Buenos Aires 2006 s. 118.

³¹ *Ibidem*, s. 117.

³² *Ibidem*, s. 119.

³³ E. Bulygin, *op.cit.*, s. 59–61; J.L. Romero, *op.cit.*, s. 250.

żołnierzy, którzy „jedynie wykonywali rozkazy” oraz zakończenia kampanii medialnej mającej na celu zdyskredytowanie sił zbrojnych³⁴. Konsekwencją tego tygodnia było uchwalenie 5 czerwca 1987 r. kolejnej ustawy nr 23521 o tzw. obowiązkowym posłuszeństwie (*obediencia debida*), zgodnie z którym podzielono wojskowych na tych, którzy wydawali rozkazy, którzy je wykonywali, oraz tych, którzy w ich wykonywaniu przekraczali swoje uprawnienia. Dodatkowo odsunięto od władzy gen. Ríos Ereñú i powołano na jego stanowisko gen. Dante Caridiego, a na emeryturę wojskową wysłano kolejnych 15 generałów. Prawo kropki doprowadziło do wszczęcia 750 nowych procesów, zaś prawo o obowiązkowym posłuszeństwie anulowało 430. W sumie doszło do 20 procesów, z których jedynie 7 zakończyły się wyrokami skazującymi³⁵.

Dla tych, którzy chcieli osądzenia winnych zbrodni, była to pierwsza ważna oznaka słabości demokracji w Argentynie. Raúl Alfonsín, jak wskazują badacze, sam uwięził się między własną polityką praw człowieka a potrzebą ukrócenia swobody armii³⁶. Z jednej strony, bronił zbuntowanych wojskowych, twierdząc, że uniknął rozlewu krwi i tym samym umocnił demokratyczne instytucje. Z drugiej zaś strony inne, przykładowo siłowe rozwiązanie, mogłoby tylko ujawnić słabość argentyńskiej demokracji oraz jej ideologii. Był to swoisty pat – siły zbrojne nie były w stanie wywalczyć bezwarunkowej amnestii, a władze cywilne – zdyscyplinować wojska.

1.3. Fiasco polityki praw człowieka R. Alfonsina (1987–1989)

Pogłębiający się kryzys ekonomiczny oraz sposób zakończenia buntu wojskowych w 1987 r. doprowadził do porażki wyborczej radykałów w wyborach uzupełniających do parlamentu. W zasadzie nierozwiązana kwestia *carapintadas* miała swój dalszy ciąg. W styczniu 1988 r. Aldo Rico, nie chcąc się podporządkować, ponownie uciekł z koszar i podniósł kolejny bunt, tym razem w Monte Caseros, w prowincji Corrientes. To wydarzenie faktycznie nie miało większego znaczenia, bowiem nie spotkało się z poparciem wśród wojskowych. Zdecydowanie ważniejsze okazały się wydarzenia z grudnia 1988 r., kiedy to pułkownik Mohammed Ali

³⁴ A.R. Pucciarelli, op.cit., s. 132.

³⁵ M.D. Bonner, *Defining Rights in Democratization: The Argentine Government and Human Rights Organizations, 1983–2003*, „Latin American Politics and Society” 2004, vol. 47, nr 4, s. 61.

³⁶ E. Bulygin, op.cit., s. VI–10.

Seineldín (który brał udział w wojnie o Falklandy-Malwiny i był uważany za faktycznego przywódcę *carapintadas*) doprowadził do kolejnego powstania. Zażądał szerokiej amnestii, reform oraz „większego szacunku ze strony społeczeństwa”, podwyżek płac, podniesienia M. Saineldina do rangi generała i wreszcie zaprzestania „nagonki” na *carapintadas*. Co interesujące, nawet ważne sektory sił zbrojnych podzielały jego poglądy. Wyszła na jaw także kwestia zarobków żołnierzy. Mówi się, że armia zachowała się wówczas jak związek zawodowy walczący o rehabilitację swoich członków oraz wzrost wynagrodzeń dla pracowników³⁷. Osłabiona władza zgodziła się na żądania zbuntowanych wojskowych – podniesiono wynagrodzenia i zastąpiono gen. Caridiego generałem Gassino.

2. PREZYDENTURA CARLOSA MENEMA

HIPERINFLACJA I KATASTROFALNY STAN argentyńskiej gospodarki, niezadowolenie społeczne, zerowe poparcie dla prezydenta R. Alfonsina, nierozwiązany przez poprzednią ekipę rządzącą problem sił zbrojnych oraz ciągnące się latami procesy wojskowych przyczyniły się w dużej mierze do wygranej Carlosa Menema. Podobnie jak w przypadku poprzedniego prezydenta, można wyróżnić kilka etapów. Charakterystyczną cechą dwóch kadencji C. Menema było postawienie na rozwiązanie kryzysu ekonomicznego:

- a) w pierwszych dwóch latach swojej prezydentury C. Menem kładł mocny nacisk na szerokie reformy oraz prywatyzację;
- b) w kolejnych latach, 1991–1994, nastąpiła liberalizacja gospodarki, przeprowadzono reformy strukturalne i zdecydowanie wzrosły uprawnienia prezydenta (tzw. hiperprezydencjalizm);
- c) trzeci etap, to druga kadencja prezydencka C. Menema – uwidoczniły się wówczas niektóre konsekwencje wcześniejszych reform, duże dysproporcje społeczne oraz wzrost bezrobocia, a to z kolei spowodowało pojawienie się ognisk opozycyjnych wśród społeczeństwa.

Jeśli chodzi o kwestie cywilno-wojskowe, to można wskazać na dwa najważniejsze problemy, przed którymi stanął prezydent. Pierwszy z nich, to nieustające żądania sił zbrojnych zakończenia rozliczania się z przeszłością, drugi natomiast dotyczył rozłamu w samej armii oraz *carapintadas* i ich pozycji w siłach zbrojnych.

³⁷ J.L. Romero, op.cit., s. 265.

W kolejnych latach polityka wobec sił zbrojnych straciła na znaczeniu i ograniczyła się do włączenia armii w politykę zagraniczną oraz ekonomiczną Argentyny³⁸.

2.1. Podporządkowanie sił zbrojnych władzom cywilnym (1989–1991)

JESZCZE PODCZAS TRWANIA kampanii wyborczej, a następnie na samym początku swojej prezydentury C. Menem opowiadał się za „narodową pacyfikacją” (*pacificación nacional*) poprzez „integralne rozwiązanie problemów przed którymi stanęła Argentyna”³⁹. Rozpoczęty niejasny dialog z *carapintadas*⁴⁰ doprowadził do ułaskawień, zarówno wojskowych biorących udział w powstaniach, jak i tych, już wcześniej skazanych za łamanie praw człowieka. Nierozwiązany jednak pozostał konflikt wewnątrz sił zbrojnych – między sztabem generalnym a zbuntowanymi *carapintadas*.

6 października 1989 r. prezydent (dekretami 1002/89, 1003/89, 1004/89 i 1005/89) ogłosił pierwsze ułaskawienie, które obejmowało odpowiednio: wojskowych, policjantów oraz cywilów łamiących prawa człowieka podczas trwania dyktatury; wojskowych odpowiedzialnych za doprowadzenie do konfliktu oraz klęski na Falklandach-Malwinach; zbuntowanych wojskowych oraz *carapintadas* biorących udział w trzech wspomnianych wcześniej buntach w koszarach oraz członków *guerrilli*⁴¹. W tym samym czasie umocnił pozycję generalicji. Dowództwo przekazał „neutralnym” wojskowym oraz zezwolił na wojskowe postępowanie wobec *carapintadas*, których w większości przypadków zdegradowano. Nastąpiło także spore upolitycznienie sił zbrojnych – od tej chwili będą wywierać presję i działać prawie jak związek zawodowy broniący swoich sektorowych interesów.

Można zauważyć jeszcze jedną ciekawą rzecz. Aldo Rico, odpowiedzialny za pierwsze bunty, opowiadał się za polityczną, a nawet partyjną walką, o interesy swojego sektora. Z kolei pułkownik M. Saineldín wolał wybrać drogę przemocy i tę z kolei wybrała znaczna część *carapintadas*. 3 grudnia 1990 r. zajęli oni kwaterę główną Sił Zbrojnych, fabrykę czołgów TAMSE, pułk Patricios oraz I Korpus.

³⁸ M.F. Sain, *Las Fuerzas Armadas y la política argentina*, „Argentinna Reciente. Ideología y política contemporáneas” 2004, nr 2, s. 104–105.

³⁹ M.F. Sain, *Vaivenes y eficacia de la política militar del primer gobierno de Carlos Menem (1989–1995)*, „FASOC” 1997, nr 2, s. 15.

⁴⁰ Więcej: M.F. Sain, *Vaivenes...*, s. 18.

⁴¹ www.desaparecidos.org

W przeciwieństwie do słabej pozycji prezydenta R. Alfonsina pod koniec swojej kadencji, siły podporządkowane prezydentowi C. Menemowi wypełniły jego rozkaz i zdławiły bunt. Była to największa niesubordynacja sił zbrojnych po 1983 r. Prezydent zaistniałą sytuację określił jako próbę zamachu stanu, a samych wojskowych dość skutecznie politycznie zneutralizował (m.in. M. Seineldín został skazany na dożywocie⁴²).

Jednak, pomimo zaistniałej sytuacji i przy potężnym sprzeciwie społecznym, prezydent dekretami 2741/90, 2742/90, 2743/90, 2744/90 2745/90 oraz 2746/90 29 grudnia 1990 r. ułaskawił kolejne osoby. Tym razem skierowane były one odpowiednio do: członków Junty – Videli, Violi, Campsa, Massery, Agostiego, Lambruschiniego; byłego szefa Montoneros – Mario Eduardo Firmenicha, oraz m.in. Normy Kennedy, Martíneza de Hoz, generała Suáreza Mason, którzy byli skazani bądź to za akty terroryzmu państwowego, bądź to za przestępstwa ekonomiczne⁴³.

Jak wskazuje M. Sain, takie rozwiązanie miało dwie zasadnicze konsekwencje – ostateczne zakończenie procesów i tym samym zerwanie z sądową rewindykacją przeszłości oraz istotne zbliżenie na linii prezydent–siły zbrojne, a to z kolei zaowocowało efektywną kontrolą nad armią⁴⁴. Takie odgórne, bowiem poprzez dekryty, a nie poprzez normalny proces legislacyjny, postępowanie prezydenta spotkało się z lawiną krytyki ze strony organizacji broniących praw człowieka.

2.2. Nowe formy aktywności argentyńskich sił zbrojnych (1991–1994)

CARLOS MENEM, LICZNYMI UŁASKAWIENIAMI, „rozwiązał” kwestię pojednania odgórnie i znalazł nową formę aktywności dla Sił Zbrojnych – wysłanie sił zbrojnych do Iraku, a także udział w misjach pokojowych ONZ. W celu zbliżenia się do Stanów Zjednoczonych, zdecydował się podporządkować siły zbrojne polityce zagranicznej – rozwiązał program nuklearny, zwany projektem „Condor II”⁴⁵.

Jednak reforma państwa jako taka, spowodowała nowe tarcia na linii prezydent–armia. Zredukowano nakłady z budżetu (do 1,74% PKB), sprywatyzowano część

⁴² J.L. Romero, op.cit., s. 283.

⁴³ W sumie, ułaskawienia C. Menema objęły 44 osoby. M.D. Bonner, op.cit., s. 61.

⁴⁴ M.F. Sain, *Vaivenes...*, s. 15–16.

⁴⁵ Ibidem, s. 18–20.

państwowych przedsiębiorstw, ograniczono zatrudnienie i zrezygnowano z obowiązkowej służby wojskowej na rzecz dobrowolnego zaciągania się do armii⁴⁶. W 1992 r. dokonano także oddzielenia sfery obrony narodowej od bezpieczeństwa wewnętrznego. W ustawie 24059 wymieniono instytucje – policję federalną oraz prowincjonalną, żandarmerię narodową oraz prefekturę marynarki wojskowej jako odpowiedzialne za ochronę wolności, życia, dziedzictwa jego mieszkańców oraz ich praw. Celowo pominięto w niej siły zbrojne. Zostawiono jednak, zgodnie z art. 27 ustawy furtki, w których armia mogła interweniować: aby służyć pomocą logistyczną policji oraz służbom bezpieczeństwa, a w przypadku, gdy system bezpieczeństwa wewnętrznego nie byłby w stanie efektywnie działać, przejęć kontrolę nad sytuacją w państwie⁴⁷.

2.3. 1994–1999 – paradoksy polityki Carlosa Menema prowadzonej wobec sił zbrojnych

POMIMO UŁASKAWIEŃ ORAZ zmian na najwyższych stanowiskach wojskowych, kwestia represji stosowanych przez juntę nadal sprawiała wiele trudności w samej armii. Publiczne przyznanie się m.in. byłego kapitana Scilingo do stosowania tortur wobec zatrzymanych oraz wrzucania jeszcze żywych osób do morza (tzw. *vuelos de la muerte*) spowodowało kolejny absurd. Tym osobom nie można było postawić żadnych zarzutów. Pozostawały bezkarne, bowiem obowiązywało „prawo kropki”, o „obowiązkowym posłuszeństwie” oraz ułaskawienia ustanowione przez prezydenta C. Menema!⁴⁸

W obliczu ujawnienia tych straszliwych faktów i bezkarności wojskowych, rozpoczęła się debata narodowa, w której wzięły udział wszystkie grupy społeczne, partie polityczne, organizacje praw człowieka oraz rząd. Wówczas generał M. Balza, w przemówieniu z 26 kwietnia 1995 r., złożył autokrytykę, wziął na siebie instytucjonalną odpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez juntę, potwierdził stosowanie tortur oraz łamanie praw człowieka. Jak wskazuje M. Sain, ustanowił tym samym pierwszy krok ku włączeniu sił zbrojnych do demokratycznego porządku⁴⁹.

⁴⁶ J.L. Romero, op.cit., s. 283.

⁴⁷ M.F. Sain, *Las Fuerzas Armadas...*, s. 112–113.

⁴⁸ Więcej: H. Verbitsky, *El vuelo*, Buenos Aires 2006.

⁴⁹ M.F. Sain, *Vaivenes...*, s. 16; J.L. Romero, op.cit., s. 283.

Warto w tym miejscu dodać, że pomimo bezkarności wojskowych, w samej Argentynie pojawiło się „światełko w tunelu”. Zgodnie z międzynarodowym prawem, możliwe było wszczynanie procesów w Europie i wydawanie wniosków o ekstradycję oraz wyroków *in absentia*⁵⁰. Był to swoisty paradoks – w samej Argentynie winni zbrodni byli bezkarni, a postępowania przeciwko nim prowadzono na przykład w Hiszpanii, czy Włoszech⁵¹. Pod koniec lat 90. doszło do intensyfikacji działań na rzecz osądzenia winnych, które pozytywnie wpłynęły na przełomowy 2001 r.⁵² kiedy to okres bezkarności wojskowych zakończył się definitywnie. 8 kwietnia 2001 r. Sąd Apelacyjny uznał „prawo dzieci osób zaginionych do historycznej prawdy o rodzicach”, a przed Trybunałem OPA, Argentyna uznała zasadę, że poznanie prawdy nie podlega przedawnieniu. Ruszyła wówczas lawina pozwów o „prawo do Prawdy” (tzw. *juicios por la Verdad*⁵³) oraz śledztw w sprawie „kradzieży” dzieci zaginionych i ich adopcji przez rodziny współpracujące z juntą⁵⁴.

Analizując prezydenturę C. Menema można z jednej strony uznać ją za zdradę zasad ochrony praw człowieka oraz demokracji, ale z drugiej strony posłużyła ona jako narzędzie dla uspokojenia kraju i zaprzestania rozlewu krwi. Dwa prawa ustanowione jeszcze przez R. Alfonsina, a następnie poprawione ułaskawieniami C. Menema, zawiesiły na kilka lat kwestie odpowiedzialności za zbrodnie. Polityka C. Menema doprowadziła jednak do podporządkowania sił zbrojnych instytucjom cywilnym. Jednak, jak podkreśla to M. Sain, nie była ona rezultatem polityki, która redefiniowałaby rolę armii w reżimie politycznym, a wynikiem specyficznej sytuacji w jakiej znalazła się Argentyna⁵⁵.

⁵⁰ P. Parenti, *Nuevas perspectivas en el tratamiento penal de las violaciones de DDHH en Argentina entre 1976 y 1983*, http://www.lainsignia.org/2002/mayo/der_012.htm.

⁵¹ M.in. działalność sędziego Baltasara Garzón Real, który w listopadzie 1999 r. rozpoczął proces przeciwko 98 argentyńskim oficerom w Hiszpanii. Z kolei, we Włoszech rozpoczęto proces w sprawie zaginięcia ponad 70 osób włoskiego pochodzenia.

⁵² Znamienne przypadki m.in. „Schwammberger” oraz „Priebke”.

⁵³ Warto dodać, że jeszcze w 1992 r. powstała Narodowa Komisja ds. Prawa do Tożsamości; więcej. M.D. Bonner, op.cit., s. 64–66.

⁵⁴ *30 años con memoria*, Comisión Provincial por la Memoria, www.comisionparlametaria.org, s. 15–17.

⁵⁵ M.F. Sain, *Vaivenes...*, s. 21.

3. KONSEKWENCJE 2001 ROKU I STAN OBECNY

MOMENTEM PRZEŁOMOWYM BYŁ rok 2001 i tzw. sprawa rodziny Poblete i przywłaszczenie przez wojskowe małżeństwo córki José Poblete i Gertrudy Hlaczik, Claudii Victorii. Sędzia Gabriel Cavallo uznał, że zatrzymanie i sfalszowanie dokumentów małej Claudii Victorii to przestępstwa, które nie mieszczą się w ustawach amnestyjnych. Stwierdził również, że „prawo kropki” oraz „o obowiązkowym posłuszeństwie” łamią międzynarodowe normy (m.in. Amerykańską Konwencję Praw Człowieka, Pakt z San Jose, konwencję wiedeńską) oraz artykuł 29, zmienionej w 1994 r., Konstytucji Argentyny. Jeszcze raz podkreślił, że przestępstwa popełniane przez juntę wojskową należą do kategorii „zbrodni przeciwko ludzkości” (tzw. *crimenes de lesa humanidad*) i nie ulegają przedawnieniu⁵⁶. Z czasem potwierdził to także Kongres (12 sierpnia 2003 r.) oraz Sąd Najwyższy Argentyny (14 czerwca 2005 r.). W momencie ogłaszania wyroku, obecny prezydent N. Kirchner stwierdził, że przywrócono wiarę w sądownictwo, a sam wyrok jest „krzykiem czystego powietrza”⁵⁷.

Prezydentura N. Kirchnera umocniła nadany wcześniej kierunek polityki rozliczania z przeszłością, a on sam z praw człowieka uczynił jeden z filarów swojego urzędowania. Jedną z pierwszych jego decyzji było wysłanie na emeryturę zarówno części generalicji, jak i policji. W tydzień po objęciu prezydenckiego fotela przyjął w Pałacu Prezydenckim (Casa Rosada) organizacje broniące praw człowieka, a 12 grudnia 2003 r. podjął decyzję o utworzeniu Narodowego Archiwum Pamięci. W 28. rocznicę zamachu stanu ESMA została przekształcona w Muzeum Pamięci. Zdjęto wówczas także portrety gen. Videli i Bignone z Colegio Militar w El Palmar. W trakcie trwania uroczystości, admirał Jorge Godoy w ESMIE przeprowadził szczerą i głęboką autokrytykę. Jak wskazuje BBC, nie spotkała się ona z przychylnością części generałów, którzy jeszcze przed zakończeniem przemówienia Godoya opuścili budynek ESMY⁵⁸.

⁵⁶ M.J. Guembe, *La Invalidez de las Leyes de Amnistía en Argentina*, Fundación para el Debido Proceso Legal, Instituto de Derechos Humanos de la Universidad Centroamericana „José Simeón Cañas” 2001, s. 4.

⁵⁷ www.bbc.co.uk/spanish, 14.06.2005.

⁵⁸ www.bbc.co.uk/spanish, 04.03.2004.

4. PODSUMOWANIE

PROCESÓW PRZECIWKO WOJSKOWYM z lat 80. nie można interpretować tylko jako niepowodzenie rządu R. Alfonsina. Trzeba wziąć pod uwagę, że były to pierwsze cywilne postępowania przeciwko juncie wojskowej w historii Ameryki Łacińskiej. Wysoce istotne było też ujawnienie prawdy przez komisję CONADEP. Przyznanie się do winy m.in. gen. Balze oznaczało także poniekąd zmianę nastawienia do okresu dyktatury wojskowej przez samych wojskowych. Patrząc z perspektywy lat, to *obediencia debida* i *punto final* zostały uznane wówczas jako zaprzeczenie demokracji. Jednak wspomniane prawa były zgodne z postulatami wyborczymi R. Alfonsina. Nie chciał on bowiem skazać wszystkich, ale jedynie szefów.

Wydaje się, że w Argentynie proces pojednania nie został zakończony, żeby nie powiedzieć, odgórnie przerwany za prezydentury C. Menema. Taką politykę amnestii oraz „zapomnienia” można tłumaczyć jako sposób za zamknięcie pewnego cyklu konfrontacji i rozdrapywania ran. Jednak amnestia nie może dotyczyć zbrodni popełnionych przeciwko ludzkości i własnemu narodowi. Jak słusznie wskazuje J.E. Méndez, proces pojednania jest długofalowy, zakłada zarówno skruchę winnych, jak i przebaczenie ze strony społeczeństwa. To zamknięcie pewnego etapu w historii społeczeństwa i nie można go zrealizować kilkoma dekrétami. Wówczas bowiem, odgórnie uchwalona amnestia przynosi skutek dokładnie odwrotny od zamierzonego⁵⁹.

Być może, prezydentura N. Kirchnera pozwoli na zagojenie zadawnionych ran. Argentyna bowiem posiada cały arsenał środków potrzebnych do rozpoczęcia na nowo dochodzeń w sprawie każdego zaginionego. Pomimo upływu lat, temat prawdy o łamaniu praw człowieka w Argentynie nadal pozostaje żywy i pomimo, że Matki z Placu Majowego zaniechały czwartkowych marszów pod siedzibę prezydenta w Buenos Aires⁶⁰, to wielkie pochody przeciwko zapomnieniu i bezkarności nadal nie należą do rzadkości.

⁵⁹ J.E. Méndez, *Derecho a la Verdad frente Grave Violaciones de Derechos Humanos*, [w:] *La Aplicación de los Tratados sobre Derechos Humanos por los Tribunales Locales*, red. C. Curtis, M. Abregú, Buenos Aires, s. 531.

⁶⁰ 26 stycznia 2006 r. odbył się ostatni marsz Matek z Placu Majowego. Takich marszy odbyło się łącznie 1500, a ich przewodnicząca, Hebe de Bonafini, stwierdziła, że nie mają już wroga w Pałacu Prezydenckim. Pozostałe organizacje nie przyłączyły się do niej i dalej organizują marsze oraz koncerty sprzeciwu żądając wyjawienia prawdy o dzieciach i „uniknionych”, www.bbc.co.uk/spanish, 26.01.2006.

SUMMARY

THE DICTATORSHIP OF military junta inflicted on the Argentinian society many injuries, which have been painful till today. Thousands of people were followed, kidnapped, tortured, killed, and children of arrested pregnant women were captured and given to adoption. After lost Falklands-Malvinas War and the decline of bloody regime, victims' families began long way of exposing the truth about crimes committed by the servicemen, and politicians confronted difficult task (or challenge), which was the reconciliation of society.

The article tries to explain the Argentinian process of reconciliation during the transition that was taking place in context of economic, political and social crisis and also difficult international situation. It shows how military junta attempted to warranting itself an impunity (by, for example, Decree 22924 or 2726/83) and president's R. Alfonsín struggle for human rights, truth, reconciliation (decrees 157, 158, 187, CONADEP Commission) and problem of subordinating the services to civil structures (military process, rebellions in barracks, „ley de punto final” and „ley de obediencia debida”). It also investigates the policy of C. Menem of subordination of the services to civil authorities by „pacificacion nacional” and relieves that suspended for few years issues of responsibility for committed crimes.